



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Refleksje o sztuce i...

**Author:** Aleksander Ostrowski

**Citation style:** Ostrowski Aleksander. (2010). Refleksje o sztuce i... W: A. Giełdoń-Paszek (red.), "W kręgu sztuki" (S. 101-106). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Refleksje o sztuce i...

Przełom XX i XXI wieku wywołał dyskusje nad stanem współczesnej kultury. Niewątpliwie dyskusje te podkreślają wielowymiarowy jej kryzys będący w ścisłym związku z przewartościowaniem tradycyjnych wartości. Reprezentanci „postmodernizmu”, nurtu tzw. nowej kultury odrzucają pytania o sens życia i świata, prawdę, piękno i dobro. Akcentują bardzo silnie wolność człowieka, która dla przedstawicieli postmodernizmu stała się główną wartością kultury. Nie jest to jednak wolność „do czegoś” (pozytywna, np. wolność do tworzenia w duchu wartości), lecz jedynie wolność „od czegoś” (negatywna, np. od wszelkich zakazów). Wolność „do czegoś” daje szansę pozytywnej przemiany człowieka i taki m.in. powinien być cel kultury. Natomiast wolność „od czegoś” to przede wszystkim pragnienia, które stawiają człowieka w sytuacji „mam”, a nie „jestem”.

Postmodernizm jako zjawisko kulturowe jest trudny do zdefiniowania, opisu i charakterystyki ze względu na podkreślany przez wielu teoretyków brak dystansu czasowego. Postmodernizm dzieje się „na naszych oczach, co czyni niemożliwym fizyczne ogarnięcie i logiczne uporządkowanie jego różnorodnych przejawów”<sup>1</sup>. Postawy wobec postmodernizmu ujmowane są w dużym uproszczeniu w dwie opcje: „anty” i „pro”. Zdaniem H. Kieresa<sup>2</sup>, ten pierwszy jest wymierzony w tradycję filozoficzno-kulturową Europy, ale zarazem — jako metoda nowej postawy w filozofii, właśnie postmodernistycznej — ma pełnić aktualnie funkcje prewencyjno-terapeutyczną wobec utrwalonego w Europejszczyku myślenia modernistycznego przejawiającego się pod postacią „pędu do uogólniania” (L. Wittgenstein), czy „pokusy metafizyki” (J. Derrida). Natomiast w postawie

„pro”, lansuje się nowy model człowieka jako wolności oraz nowy model kultury — kultury jako obrazu ludzkiej kreatywności. Istotną cechą opcji „pro” (odrzucającej historyzm, esencjalizm i binaryzm) jest aktualizm (kontemporaryzm, od ang. *contemporary*). Ważna jest wyłącznie terażniejszość, tzw. *jetzzeit*, oraz kontekstualizm (entogenizm) — wszystko jest wypadkową różnorodnych kontekstów i przypadkowych relacji.

Wskazując na wątpliwości związane z postmodernizmem, trzeba postawić pytanie: Czy we współczesnej kulturze jest miejsce dla „wyższych wartości”? Mimo pesymistycznych przestróg głoszących o kryzysie kultury i upadku sztuki (niektórzy wręcz mówią o jej „śmierci” — H. Read, W. Morris, O. Kokoschka, S.I. Witkiewicz) żywię przekonanie, że kultura może otwierać nowe możliwości samorealizacji na płaszczyźnie „wyższych wartości”: naukowych, estetycznych, i technicywilizacyjnych<sup>3</sup>. „Kultura jest właściwym dla człowieka sposobem istnienia i społecznego bytowania. Jej uzasadnieniem i celem jest człowiek, który jest pierwszym i podstawowym faktem kultury. Wyraża się on i obiektywizuje poprzez kulturę, której jest podmiotem i sprawcą”<sup>4</sup>. „Na mocy swego znakowego (w swej treści) sposobu bytowania dzieła kultury są pochodne od ducha i są duchowi ludzkiemu przyporządkowane. I to dzięki kulturowym wytworom duch ludzki może się rozwijać i dojść do swej »pełni«. Sensem bowiem ludzkiego trwania i życia jest wyzwolenie i udoskonalenie swego ducha. Jeśli bowiem człowiek istnieje istnieniem swej duszy, jako bytu istniejącego w sobie jako w podmiocie, to działanie ludzkiej duszy nie wyzwoli się inaczej jak tylko przez materię jej ciała, poprzez które wchodzi w kontakt z całą rzeczywistością. Wyzwolenie działania ludzkiego ducha jest przeznaczeniem „bycia człowiekiem”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> I. Krzemiński: *Kultura jako przestrzeń duchowa*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Wrocław 1995.

<sup>4</sup> W. Świątkiewicz: *Zróżnicowanie społeczne a uczestnictwo w kulturze*. Katowice 1984.

<sup>5</sup> M.A. Krąpiec OP: *Człowiek w kulturze*. Rzym—

<sup>1</sup> H. Kieresa: *Postmodernizm*. Lublin 1999.

<sup>2</sup> Ibidem.

Szczególne wydaje się wyzwolenie działania ducha człowieka — artysty, dla którego twórczość jest sposobem istnienia i społecznego bytowania. „Charakter poznania twórczego (poetycznego) stanowi szczególnie dogodną kanwę dla ukazania tych momentów, które są charakterystyczne dla kulturowej twórczości wyłonionej przez człowieka i jego wolne, rozumne, a więc osobowe akty. W tym właśnie typie poznania występuje szczególnie ostro oś poznawcza: człowiek — świat. Jeden i drugi biegun osi jest niezwykle bogaty. Człowiek bowiem w poznaniu twórczym jest osobą ingerującą w zastany świat natury i kultury; jest owym »ja« przemieniającym według swoich kryteriów to wszystko, na czym kładzie swe osobiste (twórcze) piętno»<sup>6</sup>.

Uwzględniając przedstawioną uwagę, warto zastanowić się nad sztuką dnia dzisiejszego. Jakie jest jej oblicze? Jakim wartościom służy? Stojąc w opozycji do „proroków” końca sztuki, sądzę, że sztuka przeżywa jedynie kryzys. „Śmierć”, unicestwienie sztuki, wydaje się w moim przekonaniu niemożliwa z powodu tzw. popędu ikonocznego, który towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia, ulegając od czasu do czasu ikonoklazmowi pod wpływem idei natury pozaartystycznej. O śmierci sztuki można by mówić wówczas, gdy owa sztuka zadowalałaby się powielaniem odkrytych już kształtów, wykorzystaniem tylko i wyłącznie tradycyjnych materiałów. „Inni są zdania, że sztuka przechodzi rodzaj zapaści ideowej, a rozprawianie o jej rzekomej »śmierci« w antysztuce to zwykle nieporozumienie, gdyż wytwory antysztuki dziełami sztuki nie są... Wszędzie tam, gdzie spotykamy tezę o historyczności sztuki jako koniecznym prawie jej rozwoju, pogląd o kryzysie czy domniemanej »śmierci« sztuki w antysztuce traktuje się jako reakcyjną w swej wymowie tęsknotę do zachowania w sztuce »dawnego porządku«<sup>7</sup>. Sztuka dawna

Warszawa 1990.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> H. Kiereś: *Spór o sztukę*. Lublin 1996.

i nowoczesna to równoprawne gatunki sztuki; opowiadanie się za którąś z nich to naturalny wyraz preferencji estetycznych.

„Dawny porządek” lub „stary porządek” nie jest pozbawiony udziału pojęć filozoficznych, które ujmują świat pod kątem prawdy — fałszu, piękna — brzydoty, dobra — zła. W kontekście prowadzonych rozważań istotna wydaje się postawa artysty, który jest twórcą i jednocześnie odbiorcą kultury.

Być artystą, znaczy być człowiekiem, być owym „ja” w sposób szczególny, otwarty, świadomy, refleksyjny. Profesja artysty wydaje się jednym z ostatnich obszarów „starego porządku”, w którym jednostka ludzka w sposób szczególny przejawia swoją wolność. Mądra wolność artysty ściśle związana jest z jego powołaniem. Mam tu na myśli służenie wartościom piękna, prawdy i dobra, z którymi artysta obcuje tak osobliwie. Odkrywając w sobie talenty, powinien odkryć jednocześnie swoją powinność, swoje powołanie. „Odrębne powołanie każdego artysty określa pole jego służby, a zarazem wskazuje zadania, które go czekają, ciężką pracę, do której musi być przygotowany, i wreszcie odpowiedzialność, którą winien podjąć. Artysta świadomy tego wszystkiego, wie także, że musi działać, nie kierując się dążeniem do próżnej chwały ani żądzą taniej popularności, ani tym mniej nadzieją na osobiste korzyści. Istnieje zatem pewna etyka czy wręcz duchowość służby artystycznej, która ma swój udział w życiu i odrodzeniu każdego narodu”<sup>8</sup>. Ową powinność stanowi m.in. obowiązek rozwoju własnych talentów. Jednym słowem, talent jest darem zobowiązującym do pracy, rozwoju i mądrości w służbie, która stanowi jednocześnie wielką odpowiedzialność. „Artysta bowiem kiedy tworzy, nie tylko powołuje do życia dzieło, ale poprzez to dzieło jakoś także objawia swoją osobowość. Odnajduje w sztuce nowy wymiar i niezwykle środek wyrażania swojego rozwoju duchowego. Poprzez swoje dzieła artysta rozmawia i porozumiewa się

<sup>8</sup> Jan Paweł II: *List do artystów*. Wrocław 2005.

z innymi. Tak więc historia sztuki jest nie tylko historią dzieł, ale również ludzi. Dzieła sztuki mówią o twórcach, pozwalają poznać ich wnętrza i ukazują szczególny wkład każdego z nich w dzieje kultury... Tworząc dzieło, artysta wyraża bowiem samego siebie do tego stopnia, że jego twórczość stanowi szczególne odzwierciedlenie jego istoty — tego kim jest i jaki jest. Znajdujemy na to niezliczone dowody w dziejach ludzkości<sup>9</sup>.

Człowiek będąc, jak mówi Heidegger, „zanurzonym w świecie”, jest zdolny nie tylko do poznania zewnętrznej dla siebie rzeczywistości, ale też do refleksyjnego poznania siebie. Problematyka poznania siebie w procesie twórczym jest ściśle związana z teorią sztuki ekspresywnej, która wypływa z imperatywnej potrzeby zmanifestowania doznań i uczuć z pomocą znaków materialnych. Regułą sztuki ekspresywnej jest uczciwa spontaniczność, a jej celem — samopoznanie człowieka. Teorie ekspresji przedstawia się w kilku wersjach: sztuka to wyrażanie uczuć i pragnień artysty (H. Spencer, K. Wundt, R.G. Collingwood, F. von Kutschera), sztuka to obiektywna prezentacja emocji (K. Gross, C.J. Ducasse, S. Lager, A. Tormey), sztuka to środek wyrazu pozytywnych uczuć moralnych (L. Tołstoj), sztuka to gra wyrażająca i interpretująca doświadczenie egzystencjalne (H.-G. Gadamer, J.V. Piguet, Th.W. Adorno)<sup>10</sup>.

Różnorodność definicji sztuki nie wpływa zasadniczo na fakt, iż proces twórczy, któremu towarzyszy bogate spektrum przeżyć, skojarzeń, analiz itp., warunkujący m.in. powstanie dzieła, wiąże się z dwoma interesującymi mnie aspektami pracy twórczej: intymnością i samotnością. „Owo szczególnie osamotnienie w tworzeniu, konieczność wychodzenia ku sztuce, wychodzenia sztuki poza ludzki krąg, a na pewno zrywania z wszelką zbiorowością, masowością abstrakcyjnie anonimową, gdzie temu, co ludzkie odebrane zostają osobowe cechy — wszystko to wprowadza sztukę poza historyczny czas

[...] poza czas, który nierozzerwalnie łączy wewnętrzne jego poczucie z jego zewnętrznym, poza podmiotowym biegiem<sup>11</sup>.

Bez względu na czas i miejsce powstawania dzieła intymność i samotność wiążą się z aktem twórczym. Mniej więcej od połowy wieku XIX nastąpiła eksplozja „izmów”. Pojawiają się m.in. takie kierunki, jak: impresjonizm, symbolizm, ekspresjonizm, turpizm, secesja, konstruktywizm, fowizm, futurizm, sztuka metafizyczna, surrealizm, imażynizm, dadaizm czy taszizm. Nie jest istotne, do jakiego nurtu zalicza się twórca: czy jest artystą skłaniającym się ku tradycji, czy przedstawicielem sztuki nowoczesnej, akt twórczy w różnym zakresie łączy się z intymnością i samotnością tworzenia, co ma związek z „obiektywną” funkcją sztuki jako przedstawienia uczuć, myśli i decyzji, idei, jakości duchowych, metafizycznych czy też wynikających z doświadczenia egzystencjalnego. Z pewnością sztuka jest wyrazem doświadczenia artysty w różnorodnych wymiarach. Organizuje również ludzkie doświadczenie, wzbogaca je dzięki różnym punktom widzenia, wskazując na jego bogactwo. Akt twórczy to potęgowanie i kondensowanie przeżycia. To sytuacja bezwzględnie doświadczania dzieła. Doświadczenie w sztuce wyróżnia się integralnością i intensywnością, szczególnie w procesie twórczym, ponieważ sztuka zdaniem Władysława Tatarkiewicza — jest „odtworzeniem rzeczy, bądź konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć — a wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać, bądź wzruszać, bądź wstrząsać<sup>12</sup>.

Wybór tematu niniejszego tekstu wynika z mojego głębokiego przeświadczenia, iż wyrażanie samego siebie, swojej istoty, osobowości, osobistych doświadczeń, samorealizacji, prywatności wymaga tych dwóch jakości — intymności i samotności. Pragnę w moich rozważaniach dotyczących intymności

<sup>11</sup> W. Łuszczak: *Sztuka a „kryzys”*. „Znak” 1986, nr 2—3, 375376.

<sup>12</sup> W. Tatarkiewicz: *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*. Warszawa 1975, s. 42—52.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> H. Kiereś: *Spór o sztukę...*

sztuki ograniczyć się jedynie do intymności i samotności artysty (pomijam odbiorcę), ponieważ własne doświadczenia dają mi możliwość próby scharakteryzowania tak skomplikowanej relacji artysta — dzieło.

„Człowiek w swej twórczości mówi przede wszystkim do samego siebie, a poprzez swe dzieła przemawia do innego człowieka, do jego ducha. [...] Poprzez dzieło człowiek sam sobie siebie uświadamia, sam sobie objawia, a następnie komunikuje się drugiemu człowiekowi”<sup>13</sup>. Płaszczyna artysta — dzieło daje wyjątkową możliwość poznania siebie, co nie pozostaje bez wpływu ani na dzieło, ani na artystę. Zdaję sobie sprawę z tego, że podjęte przeze mnie wątki należą do obszaru bardzo subiektywnych rozważań, które w wyniku mojego założenia wyznaczają charakter prezentowanego tekstu.

Współczesność rozbudowana do coraz bardziej wyrafinowanych systemów komunikowania osacza człowieka nadmiarem informacji, narzucając mu tempo życia dające małe szanse i możliwości refleksji, kontemplacji, wymagających ciszy i spokoju. Współczesna kultura jest inwazją wszelkich jakości pozbawionych bardzo często tzw. głębszych wartości. Pozostający więc w sytuacji wyborów człowiek staje wobec konieczności znalezienia dla siebie miejsca, w którym można usłyszeć ciszę i własne myśli. Taka sytuacja jest szczególnie istotna dla twórców.

Intymność sztuki stanowi obszar wewnętrznego dialogu, w którym artysta dotyka istotnych dla niego wartości. Jest to miejsce na fascynację, oczarowania, zachwyty, wątpliwości, zwątpienia, być może nawet chwilową klęskę. Ta szczególna intymność — intymność z samym sobą — wymaga całkowitej szczerości wobec siebie, dzięki której możemy dostrzec nieznanne cechy naszej istoty. Intymność w stosunku do samego siebie nie jest czymś, co się po prostu przytrafia. Jest to dziedzina, w którą możemy wejść drogą poszukiwań twórczych, będących swoistą przygodą naszego życia.

Potrzeba intymności z samym sobą powoduje zaangażowanie w poszukiwania twórcze w klimacie szczególnej samotności czy też chwilowej psychologicznej izolacji. Ważna wydaje się umiejętność stworzenia sobie, w swoim życiu, przestrzeni i czasu dla takiej intymności. Wymaga to zapewne odwagi. W tych szczególnych chwilach podejmujemy częstokroć ryzyko potrzebne do jej stworzenia, a jednocześnie utrzymujące naszą indywidualną integralność.

Wchłaniam dziewiczość świata.  
Dręczy mnie ostre odczuwanie odcieni.  
Czuję, że jestem zabarwiony wszystkimi odcieniami nieskończoności...  
Stanowię jedność z moim obrazem.  
Jesteśmy mieniącym się chaosem.  
Wychodzę naprzeciw mojemu tematowi, gubię się w nim. Marzę niejasno.  
Przenika mnie słońce, jak jaki daleki przyjaciel, rozgrzewa moje lenistwo, zapładnia je. Kiełkujemy.

Paul Cezanne

Dziś każdy artysta, w efekcie odbioru współczesnego świata, tworzy własny język bardzo często wymagający komentarza, umiejętności „odczytania” znaczeń, symboli i kodów zawartych w przekazie artystycznym. Jednym z wielu powodów tworzenia przez artystę jest prawdopodobnie wola ekspresji przejawiająca się m.in. twórczością artystyczną jako indywidualnym wymiarem funkcjonowania człowieka, który sytuuje się właśnie w obszarze jego intymności artystycznej. Szczególna jest tutaj sytuacja artystów polegająca na możliwości wewnętrznego, koniecznego, celowego działania (nawet jeśli jest to droga eksperymentów) w przeczcuciu finalnego efektu, w „komforcie” samodecydowania.

Wydaje się, że sztuka jest ostatnim lub jednym z ostatnich obszarów niezależności, z jednoczesną świadomością posłannictwa artysty w służbie wartościom piękna, prawdy i dobra. Ceną (a może zbawieniem?) za tę niezależność jest samotność — kategoria związana, moim zdaniem, nierozzerwalnie z twórczością. „Samotność przynależy do

<sup>13</sup> M.A. Krąpiec: *U podstaw rozumienia kultury*. Lublin 1991, s. 188.



istoty człowieka, w tym znaczeniu, że rozpościera się w głębi człowieczego jestem. [...] W tej właśnie głębi rozpoznaje siebie jako osobę, »osobną« jedność, nieskończoną prawdę o sobie i tajemnicę niedopełnienia. [...] Samotność możemy nazwać podstawową więzią z samym sobą. Człowiek dla siebie istnieje na sposób samotności. W niej objawia się sobie samemu, ujawnia się samemu sobie w odrębności własnej osoby. W samotności, gdzie opadają »maski«, przeżywane jest niesłychane ciśnienie życia i prawdy<sup>14</sup>.

„Samotność jest relacją wewnątrzpodmiotową, wewnętrzną przestrzenią prawdy. Pojawia się ona w odróżnieniu od relacji zewnętrznych, wspólnotowych, które są napotkaniem człowieka, spotkaniem z nim. Samotność w takiej perspektywie jest napotkaniem siebie, obcowaniem z sobą. W takiej samotności, w swej podmiotowości, wnika się zarazem w samą istotę bycia człowiekiem. Artysta potrzebuje samotności, aby »powrócić do siebie«. Samotność jest więc przestrzenią rozumienia człowieka jako człowieka. Dopiero nabierając dystansu do świata, dystansu samotnego, można dotrzeć w głąb siebie i zatroszczyć o prawdziwe duchowe dobro<sup>15</sup>.

#### Zatrzymanie

Zatrzymaniem są nasze rozmowy  
krótkie spojrzenia  
myśl, która się ujawnia  
chwila znikająca bezpowrotnie

Zatrzymanie to dobry czas  
w nim prawda jest prawdą  
nadzieja nadzieją  
piękno pięknem  
marzenia wspomnieniem

To wszystko nie jest złudzeniem  
to jest  
oto pamięć twarzy, dotyku  
słów słabo brzmiących

#### Bliskość przeszłości

<sup>14</sup> O.M. Zawada OCD: *Zaślubiny z samotnością*. Kraków 1999, s. 110.

<sup>15</sup> Ibidem.

z kimś nierealnym,  
zabronionym

Zatrzymanie to czas zadumy  
wypełnienia niespodziewanej tęsknoty  
zatrzymanie to BIAŁA BRAMA  
za którą jesteśmy prawdziwi

Aleksander Ostrowski

Samotność człowieka jako człowieka i człowieka jako artysty wiąże się silnie z kategorią wolności. „Im bardziej człowiek jest wolny, tym bardziej jest samotny. Obcuje ze swą tajemnicą. Dopiero dzięki samotności wolność niejako wychodzi z wnętrza, otwiera się. Bez samotności wolność jest ciągle ograniczana, spychana, zabierana przez innych. W samotności wolność odzyskuje siebie — bierze siebie w posiadanie. Tylko w samotności można dokonać podstawowego wyboru — można wybrać siebie<sup>16</sup>. Zacisze pracowni pozwala na całkowite uczciwe odniesienie się do swojej pracy, z zacięciem badacza poszukującego nowych rozwiązań. W pracowni możliwe jest właściwe dla twórców „zatrzymanie” nad otaczającym nas światem, którzy sami tworzymy i który stopniowo, acz ostatecznie, nas pochłania. Efektem samotności w pracowni jest dzieło sztuki, powołany do istnienia byt. Tu właśnie widzimy jeden z najcenniejszych aspektów pracy artysty. Dar tworzenia to jeden z najwspanialszych darów, jakie człowiek otrzymał. Tworzenie sztuki wzbogacającej świat zbliża człowieka do najwyższej mocy, jaką może posiadać — mocy twórcy.

Wielokrotnie w tekście podkreślana zależność pomiędzy człowiekiem — artystą a sztuką wymaga komentarza wskazującego na „wielowątkowe, wzajemne powiązania pomiędzy sztuką a całokształtem ludzkiego życia:

1. Sztuka doskonali człowieka — twórcę: jako aktualizacja ludzkich potencjalności sztuka jest doskonałością człowieka, jednak »doskonali człowieka jedynie

<sup>16</sup> Ibidem.

formalnie»<sup>17</sup>. Sztuka jest umiejętnością wytwarzania, jednak jak każda umiejętność i ta może zostać wykorzystana w różny sposób i w różnych celach i nie zawsze muszą być one zgodne z ostatecznym celem osobowego bytu.

2. »Kształt i jakość« ludzkiej twórczości nie są uzależnione jedynie od technicznych umiejętności wytwarzania, ale także, a może przede wszystkim, od kondycji twórcy jako człowieka, zwłaszcza jego kondycji moralnej, od rozpoznawanej i zaakceptowanej hierarchii celów i dóbr».
3. Sztuka jest wyrazem ludzkiego ducha, zwłaszcza zaś intelektu i woli, jako taka powinna obie te władze aktualizować i ingerować, powinna zatem służyć pięknu. Jeżeli sztuka przestaje służyć pięknu, przestaje także służyć człowiekowi»<sup>18</sup>.

**prof. UŚ Aleksander Ostrowski** — w latach 1983—1988 studiował na kierunku wychowanie plastyczne w Instytucie Kształcenia Plastycznego Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego

<sup>17</sup> H. Kiereś: *Spór o sztukę...*, s. 47.

<sup>18</sup> J. Gazda: *Świętość a piękno. Próba ustalenia wzajemnych relacji*. [Rozprawa doktorska pisana pod kierunkiem s. prof. dr hab. Z.J. Zdybickiej; Katolicki Uniwersytet Lubelski 1999, s. 167].

Cieszynie (obecnie Instytut Sztuki, Wydział Artystyczny Uniwersytet Śląski w Katowicach). Pracę dyplomową artystyczną zrealizował w 1988 roku w pracowni grafiki prowadzonej przez prof. zw. Eugeniusza Delektę. Pracę magisterską teoretyczną obronił w 1988 roku na seminarium prowadzonym przez dr. Jana Olbrychta oraz prof. dr hab. Katarzynę Olbrycht. Rozprawę doktorską pod opieką prof. dr hab. Wojciecha Świątkiewicza (UŚ w Katowicach) obronił z wyróżnieniem w 1997 roku. W 2001 roku zrealizował przewód artystyczny II stopnia w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej — grafika w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tytuł rozprawy: *Intymność sztuki a samotność artysty*.

Autor kilkudziesięciu wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Zajmuje się rysunkiem, grafiką, fotografią, projektowaniem graficznym oraz publicystyką artystyczną. Współpracuje na stałe z miesięcznikiem „Eunomia”. Zatrudniony na stanowisku profesora w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, gdzie prowadzi zajęcia ze struktur wizualnych, percepcji wizualnej i audiowizualnej, oraz seminarium licencjackie i magisterskie. Od 2002 roku związany z Instytutem Sztuki PWSZ w Raciborzu, gdzie aktualnie pełni funkcję dyrektora. Członek Ogólnopolskiej Międzyuczelnianej Rady Edukacji Artystycznej.